GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.00. Kwartalnie Mk. 15.00. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.00. Kwartalnie 18.00.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Pokój czy bolszewizm?

—x—

Sytuacja międzynarodowa staje się coraz poważniejszą. Prasa francuska, która jeszcze w lutym i pierwszej połowie marca była tylko wyrazem upojenia zwycięstwem od pierwszych dni kwietnia daje wyraz głębokiemu zaniepokojeniu, powszechnemu niezadowoleniu i rozgoryczeniu z pięciu miesięcy „pokoju". Brukowy „Le Matin" zamieszcza w jednym z numerów tłustym drukiem taki tytuł artykułu wstępnego: „Niepokojące tajemnice komitetu czterech. W ciągu 5-ciu miesięcy rządy aljantów nie rozwiązały ani jednego zagadnienia".

A w jednym z artykułów złośliwie zauważa to samo pismo, że świat ściągnął z nieba Trójcę, lecz ulokował tam „Czwórce", która decydować chce o losach świata ze światem tym nie komunikując się.

Jak dalece zaniepokojone są szerokie sfery społeczeństw zachodnio-europejskich wytworzoną sytuacją, widać to najlepiej z niezwykle znamiennych depesz z Berlina korespondenta londyńskiego „Daily Express".

Gdyby tego rodzaju wywody, jak niżej przytaczane ukazały się w jakiem piśmie polskiem na łamach prasy tromtadrackiej rozległo by się oskarżenie o bolszewizm i germanofilstwo. Obecnie zresztą oskarża się o to już nie polskie pisma i polskich działaczów, a właśnie angielskie.

Cytowany „Daily Express" nie miał jednak dotąd nieszczęścia być zdyskwalifikowanym przez „Gazetę Warszawską", opinja jego pozatem jest tem godniejsza uwagi.

— Zeszłej nocy—telegrafuje korespondent berliński „Daily Express"—rozmawiałem z człowiekiem, który był ambasadorem Niemiec w jednem z najpotężniejszych mocarstw koalicji.

— Żeby być szczerym, mówił on, muszę wyznać, że jestem pesymistą. Szybki pokój mógł ocalić sytuację lecz teraz już jest za późno. Pytam się nieraz, czy „czterej" w Paryżu rozumieją, co zaszło np. w Bawarji: wszak to ogromny kawał Niemiec nie zapłaci aljantom ani grdynia. Możemy przejść w ten sposób do rachunku strat i zysków, jako do pozycji zaannulowanej. Wczoraj stało się to w Bawarji, jutro zajdzie, być może, w Wirtembergji, następnie w Saksonji, a nawet w Prusach i tak po kolei, aż całe Niemcy, pogrążone w rozpaczy zostaną połknięte przez bolszewizm. Co będzie wówczas!

„Le Matin" paryski wywiad ten opatruje takimi uwagami: Mieliśmy wszystkie atuty w ręku. Mogliśmy wygrać pokój tak, jak wygraliśmy wojnę i mogliśmy zrobić z Niemiec, co się nam podobało, ale teraz... teraz... bardzo wątpię. Jeżeli będziemy posyłać do Niemiec tylko środki żywności, nie zatrzymamy fali bolszewizmu. Anglja rozporządza surowcami, trzeba, aby Niemcy miały z nich pracę, w przeciwnym razie zginą one. Jeżeli nie będą pracować nie będą w stanie płacić. Trzeba by tę pracę niemiecką kontrolować. Trzeba by posłać wojska angielskie i amerykańskie. Lecz opinja która tu z dnia na dzień staje się mocniejszą twierdzi, że wojska angielskie nie chcą wkroczyć do Niemiec, ponieważ chcą one wrócić do Anglji. Może tak jest, nie wiemy, ale jeżeli tak jest, trzeba tem prędzej robić pokój. Jeżeli nie mamy możności poparcia naszych własnych warunków pokoju przeciwko 70 miljonowemu narodowi, trzeba szukać innego wyjścia i znaleźć je szybko, gdyż w przeciwnym razie to nie aljanci będą dyktować pokój a Niemcy. Pamiętajcie że mają one w ręku jedyną broń, która dziś może iść w rachubę—bolszewizm.

Nie myślę kończy korespondent „Daily Express", aby czterej wielcy w Paryżu chcieli się czegokolwiek nauczyć od małego korespondenta, który 4 i pół miesiąca przeżył w Niemczech badając i zbierając informacje, jednakże chcę im przesłać radę z Berlina: Zapomnijcie o waszych sporach, o waszej zależności od partji politycznych, o waszych 18 czy 14 granicach, o waszych zasadach idealnych, pamiętajcie, że macie do czynienia z narodem zrozpaczonym, z narodem, który pragnie pokoju, który jest głodny w 70 miljonach żołądków. Nie zapominajcie o miljonach ludzi, które są u was w domu. Pokój albo bolszewizm? Na co decedujecie się, panowie?".

Takim tragicznym dylematem pod adresem Czterech Mędrców paryskich kończy swe wywody „Daily Express". I dylemat ujmuje całą powagę sytuacji.

Niemiec, z którym cytowany korespondent rozmawiał, zastrzegł się, że jest pesymistą i orzekł, że już niema dwóch wyjść i że pokój opóźniono, a przeto zostaje tylko... bolszewizm.

Niemiec może był zbyt wielkim pesymistą, albo i to prawdopodobniejsze, mocno chciał Anglików i Francuzów nastraszyć. Jednak chwilami wydawać się może, że on miał rację. Bo istotnie mędrcy paryscy bez względu na to, jak siadają, we czterech, w pięciu, czy w dziesięciu nie mogą rozstrzygnąć ani jednej sprawy. Każda decyzja na drugi dzień spotyka się z kontrdecyzją, projekt z konprojektem, a życie tymczasem idzie naprzód, stwarzając nowe trudności i nowe zagadnienia.

Pokoju, jak nie było, tak niema. Wojny w czasie zawieszenia broni toczą się w najlepsze coraz to w innej części Europy.

Kiedy się na to patrzy pomnąc wywody dyplomaty niemieckiego, zaczynają nabierać charaktery okrutnej rzeczywistości.

Nie ma pokoju, zostaje tylko bolszewizm. Takim być może wynik pięciu miesięcy zwłoki od czasu kapitulacji Niemiec.

t. r.

—o—

Warunki pokoju z Niemcami.

Alzacja i Lotaryngja dla Francji. — Polska w granicach 1772 roku. Rozszerzenie terytorjum Belgji. — Gdańsk pod kontrolą międzynarodową. — Zniesienie armji niemieckiej.—125 miljardów odszkodowania.—Utrata wszystkich kolonji.

Paryż, 25 kwietnia.

(Koresp. „Polonja").

Treść traktatu pokojowego, który ma być w najbliższych dniach ogłoszony, odnośnie do Niemiec zawiera następujące punkty:

I. W sprawie terytorjum.

1. Niemcy tracą Alzację i Lotaryngję.

2. Polska zostaje powołana do życia w granicach z roku 1772, przyczem przyznany jej zostaje obszar Górnośląski.

3. Sprawa północnego Szlezwigu rozstrzygniętą będzie przez głosowanie ludowe.

4. Belgja otrzyma trzy powiaty nadgraniczne.

5. Gdańsk i obszar Saary znajdować się będą pod kontrolą międzynarodową.

II. W sprawie wojskowej.

1. Niemcom nie wolno będzie utrzymywać stałych sił wojskowych, lecz jedynie milicję w ilości 50 tysięcy ludzi. W pasie 50-kilometrowym na wschód od Renu, oraz 50-kilometrowym od granic Polski nie wolno Niemcom utrzymywać żadnych sił wojskowych.

2. Fortyfikacje Helgolandu muszą być usunięte.

III. W sprawie gospodarczej

Niemcy mają zapłacić 125 miljardów odszkodowania wojennego, z czego Belgja otrzyma 15 miljardów.

IV. W sprawie Kolonji.

Niemcy tracą wszystkie kolonje, które przechodzą pod zarząd Ligi narodów.

Rząd kowieński.

Od kilku dni bawi w Warszawie przedstawiciel „litewskiego rządu" kowieńskiego, p. Szaulis.

Przybył on z Kowna wraz z kilku innymi przedstawicielami i... pułkownikiem Relvul, członkiem misji ententy w Kownie.

Zestawienie tej delegacji jest oryginalne. Pułkownik ententy i p. Szaulis!

P. Szaulis w roku 1914 i początkach 1915 był w Warszawie, występował z sympatjami w stosunku do polaków, od czasu jednak podróży do Berlina w jesieni, zmienił zasadniczo swe stanowisko. W stosunku do Polski występować zaczął negatywnie — natomiast w działalności politycznej przejawił więcej niż sympatję do niemców.

Pamiętny jest jego memorjał o konieczności sojuszu prusko-litewskiego, dla przeciwstawienia się czynnikom słowiańskim, a szczególniej Polsce.

On to, obecny delegat „litewski" w Polsce był jednym z członków konferencji, która ułożyła projekt sojuszu Litwy z Prusami, projekt mówiący o unji kolejowej, monetarnej i celnej Litwy z Prusami, a więc włączający właściwie Litwę do Prus.

Jeden z organizatorów zjazdu litewskiego wiceprezes słynnej „Taryby", na której terenie był rzecznikiem związku Litwy z Prusami zwróconego przeciw Polsce, poseł „rządu litewskiego" do Berlina — dziś przybywa do Warszawy jako przedstawiciel Litwy w Polsce.

Dziwne stosunki, stwierdzające tylko anormalny stan rzeczy na Litwie. Zwycięstwo ententy dokonało cudów. Czyżby i z p. Szaulisa uczyniło znów sympatyka Polski?

O celu przyjazdu p. Szaulisa bliżej nie wiemy. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że chodzi o zadzierzgnięcie stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a „rządem kowieńskim".

A „rząd kowieński", którego przedstawicielem jest p. Szaulis istnieje na terenie okupowanym w dalszym ciągu przez wojska niemieckie. Wojsko litewskie o sile kilku tysięcy ludzi jest w związku ze stojącemi tam naprzeciw bolszewików wojskami niemieckiemi.

O stosunku państw polskiego i litewskiego może rozstrzygnąć tylko wzajemne porozumienie tych narodów — tylko wola narodów i rządy będące jej wyrazem.

Ale „rząd kowieński"?..

T. S.

—o—

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 25 kwietnia.

Front galicyjski.

Na całym froncie spokój.

Front wołyński.

Na zachód od Bełza pod Korczowem utarczki patroli.

Front litewsko-białoruski.

Miasto i stacja Orany zajęte zostały przez oddziały naszej kawalerji. Atak oddziału bolszewickiego na Senin nad Jasiołdą odparty został ze stratami dla nieprzyjaciela. Pozatem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 25 kwietnia.

Grupa północna:

Na odcinku Inowrocławskim odparto pod Krążkowem i Dąbrówką 2 patrole, które probowały przekraść się przez nasze linje. Pod Opokami i Rajowem utarczki i strzelanina. Płonkowo, Tarkowo i Krążkowo ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie z kulomiotów i miotaczy min. Wzdłuż górnej Noteci naogół spokój, tylko Antoniewo bombardował nieprzyjaciel w południe minami i granatami średniego kalibru. Pod Nakłą przez całą noc wzmożona działalność bojowa. Przed północą nieprzyjaciel rozpoczął silną kanonadę z dział i miotaczy min na Paterek, Polichno i Zielony Dom. Pod osłoną ognia piechota nieprzyjacielska uderzyła na Paterek i „Chobielin" młyn. Atak w zupełności odparto. Gromadzące się w Nakle rezerwy nieprzyjacielskie rozproszyła nasza artyierja. Zauważono w mieście wielką eksplozję. Pod Pauliną i Mieczkowem odpędzono patrole niemieckie napowrót za Noteć. Na lewym skrzydle frontu zupełny spokój.

Grupa zachodnia:

Nad Wartą i Chobienicami odparto zaczepki patroli niemieckich. Na Kolno padły 2 granaty. Na reszcie frontu spokój.

Grupa południowa:

Na odcinku Rawickim naogół spokój. Tylko pod Żołędnicami nieprzyjaciel obrzucał minami nasze pozycje. Pod Krotoszynem nieprzyjaciel ostrzeliwał przez całą noc z kulemiotów i karabinów Chachalnię, Perzyce i Sulmierzyce. O g. 8 w nocy nieprzyjaciel napadł na Kierzno i Ostrówiec. Po 8 godzinnej walce odpędzono go zupełnie.

Szef sztabu.

W pow. łuckim.

Warszawa, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

K. B. P. donosi z Łucka: W celu ugruntowania żywiołu ukraińskiego w pow. łuckim powstała powiatowa rada włościańskich i robotniczych delegatów. Świeżo wydana deklaracja rady opiewa, iż celem jej jest utrzymanie tych zdobyczy, jakie wywalczył sobie proletarjat. Rada jest najwyższym organem powiatowym kontrolującym działalność komisarzy i innych urzędników. Nosi charakter antypolski i społecznie radykalny.

Polskie ziemniaki dla Pragi.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

„Berliner Tageblatt" donosi, że dnia 24 b. m. na dworcu w Krzyżu spotkali się przedstawiciele rządu polskiego i amerykańskiej komisji przewozowej z przedstawicielami rządu niemieckiego, celem narady w sprawie przewozu 500 wagonów ziemniaków z Polski do Pragi. — Niemcy wzamian za to zażądali zezwolenia na żeglugę po Noteci, łączącej Odrę z Wisłą, a mającej ważne znaczenie dla dostawy drzewa z prowincji wschodniej. Niemcy mają także nadzieję, że otrzymają również ziemniaki polskie dla Niemiec.

Przeciwko polakom.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Kor. „Polonja").

Ze Stanisławowa donoszą, że prezydjum ukraińskiej rady narodowej i rząd ukraiński wydały wspólną odezwę, w której wzywają naród do walki aż do upadłego przeciw Polsce.

Orędzie Wilsona do narodów.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Kores. „Polonja").

Z Paryża donoszą: Wilson wyda niebawem orędzie do narodów świata. W orędziu tem wyłuszczy zasady traktatu pokojowego i wyjaśni powody opóźnienia w wydaniu tego aktu.

Wilson o Rjece.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T)

Havas. Oświadczenie Wilsona podane wieczorem do wiadomości prasy, wyjaśnia jego postawę w sprawie żądań włoskich co do Adrjatyku. Przedstawia on zasady układu londyńskiego oraz zaznacza, że Ameryka musi szanować zasadę narodowościową. Jeśli zaś ta zasada ma być uszanowana, to Rjeka powinna służyć za wyjście handlowe nie Włochom lecz Węgrom, Czechom, Rumunji i nowemu państwu grupy południowo-słowiańskiej. Wilson składa hołd poświęcenia, jakie Włochy wzięły na siebie podczas wojny i wzywa je, ażeby wobec narodów oswobodzonych na drugim brzegu Adrjatyku okazały wielkość duszy, wspaniałomyślność przyjacielską i pierwszeństwo przyznawane sprawiedliwości przed interesem. W końcu wyraża ufność, że Włochy nie będą wymagały od Ameryki niczego coby się nie dało bezsprzecznie pogodzić z jej uświęconem zobowiązaniem.

Orlando w rozmowie z współpracownikiem „Matina" zapewnił, że dziś wyjeżdża do Rzymu i poprosi, aby sojusznicy wzięli w swoje ręce interesy Włoch. Dzienniki jednomyślnie uważają, że zajście to jest poważne, ale nie nie upatrują w nim zdarzenia, wyrażając przekonanie, że znajdzie się sposób możliwy do załatwienia.

Bolszewizm na Ukrainie.

Lublin, 24 kwietnia.

Bolszewicki komunikat sztabu wojsk. operujących na Ukrainie, donosi: Wojska czerwone, które zajęły Jarmolińce, posunęły się pod Husiatyn i obsadziły tę miejscowość.

Lublin, 25 kwietnia.

Przyszły tu wiadomości, że wojska bolszewickie, które przekroczyły granicę galicyjską pod Podwołyczyskami, posuwają się w kierunku Tarnopola.

Wiedeń, 25 kwietnia.

Pisma tutejsze otrzymały wiadomość, że bolszewicy zajęli już całą Ukrainę i niema już na niej ani jednego oddziału wojsk Petlury. W ręce bolszewików dostały się olbrzymie zapasy — około miljon pudów żywności. Wzmocniło to bardzo rząd bolszewicki, gdyż wojskom bolszewickim groził już głód.

Mała Azja — republiką sowietów?

Budapeszt, 25 kwietnia.

Z Moskwy donoszą:

Według wiadomości, nadchodzących z Odessy wilajety Małej Azji utworzyły republikę sowietów. W Konstantynopolu funkcjonuje komisja rewolucyjna, wspierana przez wojsko.

„Pester Lloyd" wzywa do broni.

Wiedeń, 25 kwietnia.

Urzędowy dziś niemiecki organ bolszewików węgierskich w artykule pt. „Rewolucja w niebezpieczeństwie!" ogłosił wezwanie do proletarjatu, by się zbroić do walki z przeciwrewolucją. Wezwanie to przedstawia całą grozę sytuacji obecnego rządu i kończy się słowami: „Śmierć białym! Proletarjusze do broni!"

Przeciwko bolszewikom bawarskim.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

„Berliner Tageblatt" donosi:

Do wojsk dążących do oswobodzenia Monachjum zgłaszają się w ostatnich dniach bardzo licznie studenci, rzemieślnicy, robotnicy i chłopi. Oświadczenie Lewiena, że w razie osaczenia Monachjum każe rozstrzelać w szeregach na placu Maryjskim w Monachjum obywateli uwięzionych, wywołało w całym kraju wielkie oburzenie. Powszechnie mówi się, że nie należy darować życia bolszewikom i oficerom, walczącym po ich stronie. W liczbie tych oficerów wymieniają majora Paraquina, który był oficerem bawarskiego sztabu generalnego i znany był jako wszechniemiec. W stronę Monachjum ciągną wojska bawarskie, badeńskie, heskie i podobno także wirtemberskie.

Bolszewickie rozruchy w Konstantynopolu.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Donoszą tu z Paryża, że w Konstantynopolu wybuchły wielkie rozruchy. Zwolennicy byłego komitetu jedności i postępu powstali przeciw rządowi i obwołali turecki rząd rad robotniczych.

W Monachjum.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

„Berliner Tageblatt" donosi, że w Monachjum policja została rozbrojona. — Służbę w urzędach policji pełnią studentki rosyjskie. Komuniści wzywają motłoch do rabunku i grabieży, w szczególności do rozbijania sklepów.

Powstanie antybolszewickie na Ukrainie.

Warszawa, 25 kwietnia.

(P. A. T.)

Kresowe biuro prasowe donosi z Kijowa, że na Ukrainie wybuchło powstanie. Chłopi niezadowoleni z rządów bolszewickich chwycili za broń i wypowiedzieli walkę najeźdcom. Komunikacja została przerwana. Mosty na rzekach Irpeń i Teterew wysadzone w powietrze. Powstanie wybuchło w miejscowościach położonych wzdłuż linji kolejowej w kierunku Sarn-Homla, Fastowa i Czerka oraz około Dniepru i ogarnęło 30 gmin. Stojące w Homlu bolszewickie oddziały z Tuły przeszły w liczbie 5,000 na stronę powstańców. Po uporczywych bitwach został Kijów wzięty od południowej strony. Na przedmieściu Padole trwała zażarta walka. Powstanie wybuchło samorzutnie pod wodzą Zielonego. Stosunek do Petlurowców nie został ustalony, wobec wspólności jednak frontu bolszewickiego jest możliwość porozumienia i skoordynowania działań.

O nagrodę Nobla.

Cieszyn, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Praskie „Narodni Listy" dnia wczorajszego, omawiając tegoroczną nagrodę Nobla, żalą się, że czechom nie przyznano dotąd tej nagrody ze względów politycznych. Inne narody, piszą „Narodni listy", były szczęśliwsze. Polacy, naprzykład: pani Skłodowska, Sienkiewicz. Już teraz wymienia się polskiego powieściopisarza Rejmonta między kandydatami. Ponieważ wiemy, że sama tylko prosta zasługa artystyczna przy ubieganiu się o nagrodę nie wystarcza (?), o ile nie jest poparta agitacją, zwracamy uwagę szczególnie tym kolegom, którzy mają kontakt z kulturą zagraniczną na tę sprawę narodowego prestigu.

Tajne zbrojenia niemieckie?

Warszawa, 26 kwietnia.

(P. A. T.)

Z Paryża donoszą: „Matin" pisze, że czesko-słowacka delegacja, która w ostatnich dniach przybyła do Paryża, przywiozła szczegółowe informacje o tajnych zbrojeniach się niemieckich. 30 baterji artylerji ma być doskonale ukrytych w okolicy Zittau, taka sama liczba około Sachsenweisenbergeru, koło Bytomia, koło Koenigswarte. Podobnie poukrywana jest artylerja koło Cothbus, Hojerswerde, i koło Frankfurtu nad Odrą. Na przestrzeni pomiędzy Bałtykiem a granicą czeską są czynne biura rekrutacyjne. Werbunek ma charakter wprost przymusowy. Ajenci werbunkowi podchodzą na każdym dworcu do podróżnych w wieku wojskowym i rzadko się zdarza taki, który im nie ulegnie. Około 51 biur werbunkowych znajdować się ma w prowincjach wschodnich a każde z nich zyskuje przeciętnie po 500 rekrutów dziennie. To powodzenie tłomaczy się zresztą i tem, że żołnierzom obiecuje się 6 mk. dziennie i pożywienie, którego w stanie cywilnym nie mogą zdobyć. Na czele tej akcji prócz innych osób stoi Hindenburg a nadto pomiędzy innymi gen. Dohna Schlodien i Lessow-Vorbeck. Wiele fabryk broni pracuje nadal. Podobnie wyrabiają dalej pociski armatnie. Na przewożenie tych pocisków znajdują się wagony kolejowe i automobile, których gdzieindziej brak, a których całe tabory stoją poukrywane w miejscowościach wymienionych przez czeskich informatorów.

Sprawa Cieszyńska.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Havas. „Petit Journal" donosi, że komitet 5-ciu uchwalił, że sprawa Cieszyńska powinna być załatwiona przez bezpośredni układ między polakami a czechosłowakami.

Przerwanie ruchu kolej. w obwodzie Gdańska.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Do pism niemieckich donoszą z Gdańska, że wskutek wyczerpania zapasów węgla w obwodzie kolejowym gdańskim ustał wszelki ruch kolejowy.

Wina międzynarodowego kapitalizmu.

Nauen, 24 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. warsz. Poseł socjalistyczny Meerfeld na zebraniu w Kolonji oświadczył, że rząd niemiecki ogłosi niebawem zbiór dokumentów, odnoszących się do czasu przedwojennego i do historji wojny. Meerfeld powiedział, że z tych dokumentów wynika, iż kapitalizm międzynarodowy odpowiedzialnym jest za przelew krwi.

Wronki w pasie wojennym.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.)

Generał Dowbór Muśnicki wydał rozkaz, w którym ogłasza stację i miasto Wronki, jako miejscowość, położoną w pasie działań wojennych. Wobec tego wjazd do Wronek bez przepustki jest wzbroniony. Hotele miejscowe powinny nadsyłać spis przejezdnych komendantowi miasta.

Organizacja „Reichswehr".

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.)

„Berliner Tageblatt" donosi, że tworzenie nowej niemieckiej obrony Rzeszy, „Reichswehr", ukończone będzie w lipcu. Do tej pory rozwiązane będą dotychczasowe formacje dawnego wojska, o ile jeszcze istnieją. Wielka kwatera główna w Kołobrzegu również będzie rozwiązana z początkiem lipca.

Delegaci niemieccy będą 1 maja w Wersalu.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. pozn. Rząd niemiecki zawiadomił urzędownie, że delegaci nie wyjadą z Berlina przed 28-go b. m. i że najwcześniej 1-go maja mogą być w Wersalu celem odebrania tekstu preliminarjów pokojowych. Dalej donosi rząd niemiecki, że 7-miu dzienników będzie towarzyszyło delegatom.

Pretensje niemieckie.

Nauen, 24 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. warsz. Donoszą, że na linji kolejowej Gleitmehr (?) zaszła prowokacja ze strony polskiej. Pociąg wiozący wojska polskie był przystrojony chorągwiami polskimi, a żołnierze śpiewali pieśni polskie, co się sprzeciwia (?) **układowi o przejeździe wojsk polskich. Układy te zawierają zobowiązania, że poza linją demarkacyjną polacy wstrzymywać się będą od wszelkiej prowokacji. (!!)**

Dokoła konfliktu.

Berlin, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

O zatargu na konferencji pokojowej piszą dzienniki niemieckie, że włosi zaczęli grozić, że będą dochodzili praw swoich z bronią w ręku, że cała armja jest jeszcze zmobilizowana i może każdej chwili rozpocząć działania. Niemieckie pisma dodają, że w kołach amerykańskich groźby tej nie bierze się zbyt serjo, oraz utrzymują, że włosi nie mają możności prowadzenia dalej wojny.

Prasa włoska o konflikcie.

Rzym, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Havas. Dzienniki zgodnie oświadczają, że program delegacji włoskiej jest minimum tego co da się pogodzić z godnością i bezpieczeństwem Włoch.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 25 kwietnia.

(P. A. T.).

Havas. „Echo de Paris" nie sądzi, że różnica zdań pomiędzy Wilsonem a delegacją włoską wpłynie na opóźnienie rozpoczęcia rokowań w Wersalu.

Kursy dla sekretarzy regencyjnych.

Poznań, 25 kwietnia.

(P. A. T.)

Przy regencji poznańskiej otwiera się z początkiem maja 6-miesięczny kurs dla sekretarzy regencyjnych i komisarzy obwodowych. Uczestnicy kursu będą równocześnie praktykowali w biurach regencji. Po ukończeniu kursu nastąpi egzamin, uprawniający do objęcia etatowego stanowiska sekretarza regencyjnego lub komisarza obwodowego.

Żądania żydów w Polsce.

Paryż, 24 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas spóź. w drodze na Kraków.

Członek sejmu polskiego dr. Thorn przedstawia w „Temps" żądania żydów w Polsce. Dr. Thorn oświadcza, iż dążeniem żydów nie jest stworzenie państwa w państwie, lecz że pragną mieć sekretarza stanu dla spraw żydowskich i najwyższą radę żydowską. Dr. Thorn wypowiada w końcu swoją ufność w przyszłość.

Do kogo należy Palestyna?

Londyn, 25 kwietnia.

(Kor. „Polonja").

W „Morning Post" przywódca żydów francuskich, Reinach, zamieścił artykuł wywodzący, że żydzi europejscy nie mają żadnych praw pierwszeństwa do Palestyny, nie są bowiem żydami pochodzenia palestyńskiego, lecz potomkami chazarów. Palestyna jest kolebką chrześcijaństwa, a Jerozolima należy do jednego z trzech świętych miejsc wyznawców Mahometa.

Warszawa.

(Tel. od naszego korespondenta).

Uznanie świąt 1 i 3 maja.

We wczorajszym „Monitorze Polskim“ ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, tyczące się świąt 1 i 3 maja.

Po wstępnie, objaśniającym znaczenie obu tych dni uroczystych — 3 maja dla całego narodu polskiego i 1 maja dla proletarjatu całego świata — rozporządzenie to kończy się następującym zarządzeniem:

„Wobec tego na 1 i 3 maja zawieszam moc obowiązującą przepisów o pochodach ulicznych i zgromadzeniach pod gołem niebem. Od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczór w dniach 1 i 3 maja zebrania i pochody są dozwolone. Wszelkie jednak próby zakłócenia porządku publicznego, grożące życiu i mieniu, będą karane z całą surowością“.

Odezwa ministra spraw wewnętrznych.

„Dnia 3 maja naród polski będzie po raz pierwszy obchodził w wyzwolonej Ojczyźnie pamiętną rocznicę wielkiej konstytucji. W dniu tym żywiołowo będą szukały wyrazu pragnienia obywateli zjednoczenia wszystkich ziem Polski. Uczucia te winny znaleźć niczem nieskrępowany wyraz.

Dnia 1-go maja we wszystkich demokratycznych państwach klasa robotnicza obchodzi swoje święto, święto pracy. Wyzwolona Polska staje w rzędzie tych państw. Ojczyzna jest matką wszystkich. Robotnicy winni odczuć, iż w wolnej Ojczyźnie nie są upośledzeni. Mają więc prawo w dniu, który sobie za święto obrali, wyrazić swoje postulaty i pragnienia w sposób, w państwach demokratycznych przyjęty. Wobec tego na dzień pierwszy i 3 maja zawieszam moc obowiązujących przepisów o pochodach publicznych i zgromadzeniach pod gołym niebem. Od godz. 8 rano do godz. 8-ej wieczór pierwszego i 3 maja zebrania i pochody są dozwolone. Wszelkie jednak próby zakłócenia porządku publicznego, grożące życiu i mieniu będą karane z całą surowością.

Minister spraw wewnętrznych
S. Wojciechowski.

Rozszerzenie sieci tramwajowej.

Dyrekcja tramwajowa przedsięwzięła kroki w celu ulepszenia i rozszerzenia sieci tramwajowej. Mają być przeprowadzone nowe linje—z cmentarza na Bródnie do kościoła cmentarza prawosławnego na Woli, oraz na przedmieściu Mokotów. Wobec trudności technicznych, jakie stają na przeszkodzie, w sprawie sprowadzenia szyn i innych materjałów do Wiednia wyjechało dwuch inżynierów, aby poczynić tam odpowiednie obstalunki, bowiem zakłady ostrowieckie odmówiły wykonania zamówień, tłomacząc się brakiem surowców.

Ponieważ sprawa rozszerzenia komunikacji jest nader pilna postanowiono narazie uruchomić 30 autobusów, które kursować będą pomiędzy przedmieściami.— Sprowadzone one będą z Francji i Anglji.

Sprawa „Dziennika Powszechnego“.

Sąd odwoławczy na posiedzeniu gospodarczem uchylił uchwałę o zawieszeniu „Dziennika Powszechnego“. Sprawę przeciwko redakt. Noskowskiemu skierowano na drogę sądową. „Dziennik Powszechny“ w sobotę znów zacznie wychodzić.

Zawieszenie „Dziennika Nowego“.

Wczoraj został zawieszony „Dziennik Nowy“ za rozsiewanie jątrzących opinję publiczną fałszywych wiadomości.

Wykroczenia tego władze dopatrzyły się w zamieszczonej wiadomości o rzekomej masowej rzezi żydów w Lidzie, gdzie zginąć miało 1500 ludzi.

Walka ze spekulacją banknotami.

Z inicjatywy Urzędu walki z lichwą spekulacją, odbyła się narada z udziałem przedstawicieli różnych ministerstw najpoważniejszych instytucji bankowych w celu omówienia sprawy spekulacji banknotami i obmyślenia sposobu walki z lichwą kantorów wymiany.

Jako jeden z pierwszych warunków unormowania sprawy tej postanowiono zarządzić segregację rubli na ruble pierwszej klasy, sto i pięciosetkowe bankyoty, destrukty, ruble z długimi i krótkimi podpisami. Następnie wydane zostanie rozporządzenie wywieszania w kantorach wymiany każdorazowego kursu, ustalonego przez komitet giełdowy, przyczem pobierać będzie można „dwa punkty“ różnicy pieniędzy ceną kupna a sprzedaży w stosunku do kursu giełdowego.

Ofiara opjumu.

Straszna tragedja w jaskini palaczy opjum rozegrała się w mieście Szang-Haju.

Szczegóły niebawem pokazane będą szerszej publiczności w jednym z pierwszorzędnych kino-teatrów miejscowych w obrazie p. tyt. „Opjum“. 4850

Zjazd „Bundu“.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd socjalistycznej partji żydowskiej „Bund“, na który przybyło 82 delegatów. Przedstawiciel centralnego komitetu partji omawiał ogólną sytuację, twierdząc że w „Bundzie“ istnieje rozłam, spowodowany różnicą zdań na tle wyborów do Sejmu. Podczas dyskusji nad referatem tym zarysowały się śród uczestników zjazdu dwa prądy: lewica partyjna popierała hasła komunistyczne, oraz propagowała bojkot, nietylko Sejmu, ale i rad miejskich; prawica zaś, — stojąc na stanowisku centralnego komitetu, przeciwstawiła się bolszewizmowi i twierdziła, iż należy brać udział w działalności wszelkich instytucji politycznych i publicznych. Uchwał żadnych nie powzięto.

—o—

Z żałobnej karty.

—o—

Jan Garlikowski.

Wczoraj rano, po długich i ciężkich cierpieniach, złożony tragiczną chorobą proletarjuszy dziennikarskich — suchotami, zmarł Jan Garlikowski.

Słaby i schorowany organizm zmarłego nie wytrzymał. Długoletnia praca zawodowa, praca, szarpiąca nerwy, a trwająca niekiedy po kilkanaście godzin na dobę, praca gorączkowa, pochłaniająca, nietylko dnie, ale często i noce, złamała w końcu pracowity żywot Jego.

Jan Garlikowski, który przeżył zaledwie lat 45, był bezwzględnie najzdolniejszym i najbardziej utalentowanym i ruchliwym dziennikarzem prowincjonalnym. Miasta, w których pracował, jak Włocławek, Kalisz, Łódź, zawdzięczają Mu, poza owocną i obywatelską pracą dziennikarską, cały szereg instytucji społecznych i kulturalnych, których był inicjatorem i założycielem. Jako dziennikarz, od początku działalności swojej, odznaczał się odwagą, nie znającą kompromisów i połowiczności. Służąc wytrwale idei postępu i sprawiedliwości społecznej, czuły na niedolę ludzką, występował przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości, przeciwko wszelkiej krzywdzie.

A podczas rządów rosyjskich, gdy każdy śmielszy przejaw myśli, ogłoszonej publicznie, pociągał za sobą prześladowanie ze strony władz najezdniczych, Jan Garlikowski nie posługiwał się tchórzliwymi ogólnikami, nie zasłaniał się frazesami, lecz pisał to, co czuł, pisał w sposób najśmielszy, jaki w warunkach ówczesnych był możliwy. Płacił też niejednokrotnie za przekonania swe i odwagę, płacił miesiącami więzienia, do którego wpychała go nikczemna ręka kata moskiewskiego.

Aż oto wreszcie doczekał się Polski zmartwychwstającej po wieku niewoli. Polski, którą kochał nadewszystko, a którą chciał widzieć wybudowaną na fundamencie sprawiedliwości i prawa. Duszy Jego obca była nienawiść, obce były uczucia przyziemne i małe. Z imponującym spokojem patrzył na zło ludzkie, wierząc, iż musi wreszcie zatryumfować nad światem dobro i miłość powszechna.

Był Jan Garlikowski gorącym sympatykiem wyzwoleńczego ruchu ludowego. Jemu też niejednokrotnie poświęcał pióro, najbardziej właśnie ceniąc artykuły swe, pisane w obronie wyzyskiwanych i pokrzywdzonych.

W pracy swej nie znał zmęczenia. Uważał ją za obowiązek. Stał też wytrwale na stanowisku swem.

Od początku istnienia „Głosu Polskiego“ poświęcił mu siły swe, talent i energję. Jeszcze dzień przed śmiercią mówił o artykułach, które ma napisać w sprawach, wymagających poruszenia. Mówił o tem, jakkolwiek z całym spokojem i męską rezygnacją czekał na śmierć, o której wiedział, że idzie już ku Niemu, że nałożyła już na serce Jego bezlitosne dłonie lodowe. I skonał. Odszedł od nas, odszedł niezapomniany kolega i przyjaciel wierny, kochany i kochający.

Niechaj spoczywa w spokoju!

Niechaj w zimnym grobie przyśni Mu się Polska i niech ujrzy Ją taką, jaką widzieć Ją pragnął: Wolną, Wielką i Sprawiedliwą.

Cześć Jego pamięci!

—o—

Wiadomości bieżące.

—

Pobór nowych roczników.

W czwartek 24 b. m. rozpoczął się w mieście i powiecie Łodzi pobór dalszych roczników 1897 i 1896.

Czynne są dwie komisje, dla miasta i jedna dla powiatu — ta ostatnia urzędować będzie kolejno w Zgierzu, Tuszynie, Łodzi, a następnie w Pabjanicach i Łasku dla powiatu łaskiego.

W samej organizacji poboru wzorowanej zresztą na poprzednim, zaszły dwie zmiany. Popisowi m. Łodzi stają do przeglądu w alfabetycznym porządku swoich nazwisk — a po przeglądzie otrzymują urlop aż do 10 maja b. r, w którym to dniu mają się stawić w koszarach.

Skład osobisty komisji jest następujący: przewodniczący w pierwszej komisji pułk. Koiszewski, w drugiej por. Wąsowicz — lekarze wojskowi kapitan dr. Więckowski i kapitan dr. Misjon. Cywilni lekarze zmieniają się codziennie. podobnie jak i zastępcy komisarza rządowego.

Pobór trwać będzie do 28 maja r. b.

* * *

P. K. U. zwraca uwagę nowozaciężnych z obecnego poboru, że w czasie udzielonego im do 10 maja urlopu wydalać im się z Łodzi nie wolno pod żadnym pozorem, gdyż w każdej chwili na rozkaz władz wyższych urlop ten moze być cofnięty i rekruci wezwani być mogą do natychmiastowego stawienia się do szeregu.

Drzewo i węgiel.

Wczoraj wyjechali radny Węgierski i kierownik biura oddziału opałowego p. Landau do Regny za Koluszkami, w celu zakupu dla miasta przyrzeczonego drzewa. Z Neklania nadejdzie 25 wagonów drzewa, oprócz tego przyrzeczono z całej tej okolicy dostarczyć drzewo dla Łodzi. Wydział postanowił zwrócić się do ordynacji Zamojskich z zapytaniem, czy i ona nie mogłaby dostarczyć dla Łodzi drzewa opałowego.

Co się tyczy węgla, to nadchodzi on obecnie w ilościach małych, ale perjodycznie. Delegat z Łodzi do Sosnowca, p. Fiedler, czyni starania aby jaknajwiększą ilość węgla dochodziła do Łodzi. Wynikiem tych starań jest zwiększenie przyrzeczonej pierwotnie liczby wagonów na maja z 250 wagonów na 700.

Ziemniaki dla Łodzi.

Po za otrzymanemi w środę 39 wagonami kartofli z Poznania dalsze transporty wciąż nadchodzą. Natomiast z powiatów wyznaczonych dla Łodzi kontyngensowych kartofli w zeszłym tygodniu przywieziono do Łodzi 2400 korcy.

Sól.

Wydział zaprowiantowania delegował członka swego p. Jaranowskiego do Bochni i Wieliczki w celu wyjaśnienia warunków, związanych z dostarczeniem soli dla Łodzi.

Oferta na dostawę śledzi i ryb.

Magistrat otrzymał od „Continental-Export-Gesellschaft“ ofertę na dostawę śledzi i ryb z Norwegji. Ponieważ towarzystwo żąda zapłaty z góry, wydział zaprowiantowania postanowił odnieść się do ministerstwa aprowizacji aby to wysłało na miejsce delegata w celu porozumienia się. Towarzystwo żąda zapłaty w walucie norweskiej, co przedstawiało by znaczną różnicę z powodu kursu marki.

O cukier techniczny.

Wydział zaprowiantowania miasta uchwalił poczynić starania w ministerstwie aprowizacji, aby dla herbaciarń robotniczych magistrat mógł otrzymać tak zwany cukier techniczny.

Z wydziału szkolnictwa.

W czwartek pod przewodnictwe[m] d-ra Kopcińskiego odbyło się posiedzen[ie] wydziału szkolnictwa.

Przyjęto do wiadomości, że spraw[ę] uruchomienia pól-kolonji dla dziatw[y] szkolnej magistrat przekazał Radzie mie[j]skiej z decyzją przychylną. Odczytano przyjęto z małemi zmianami projekt st[a]tutu seminarjum nauczycielskiego. Budy[n]ki po dawnych szkołach rosyjskich, zna[j]dujące się przy ul. Sienkiewicza i Pa[...]skiej postanowiono oddać Państwu jedn[a] z tym warunkiem, że w jednym z ni[ch] zostanie otwarta średnia szkoła męsk[a] w drugim takaż szkoła żeńska.

Postanowiono wystąpić do magistrat[u] z prośbą o poczynienie starań, aby szko[ła] polska nr. 57, mieszcząca się w gmach[u] dawn. monopolu wódczanego mogła poz[o]stać tam nadal. Uchwalono wystąpić d[o] magistratu o wyznaczenie funduszu [na] zakup inwentarza dla projektowanych n[o]wych oddziałów szkolnych. W sprawie p[o]działu artykułów spożywczych z da[rów] amerykańskiego pomiędzy najbiedniejsz[ą] dziatwę szkolną postanowiono porozumie[ć] się z kołem opiekunów głównych i miej[]scową radą opiekuńczą.

Posiedzenie sejmiku powiatowego.

We wtorek, dnia 29 kwietnia r. b[.] o godz. 11 przed południem odbędzie si[ę] w gmachu komisarjatu ludowego w Łodz[i] Al. Kościuszki 14, 1-e piętro, pokój 8 posiedzenie sejmiku powiatowego z nastę[]pującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokułu z poprzed[]niego posiedzenia, 2) potwierdzenie wy[]boru 2 członków do wydziału powiatowe[]go, 3) utworzenie komisji aprowizacyjne[j] przy sejmiku, 4) wybór delegata do ko[]misji powiatowej rozdziału drzewa, 5[)] wybór 2 delegatów do pow. komisji po[]mocy rolnej, 6) ustalenie płacy dla ro[]botników w magazynach wydz. handlo[]wego, 7) zniesienie podatku dla psów[,] 8) podatek od biletów wejściowych d[o] parku w Rudzie Pabjanickiej, 9) przejęci[e] kosztów dezynfekcji na budżet związk[u] komunalnego, 10) umorzenie pożyczki w wysokości 6000 mk. na budowę kościoła w Rzgowie, 11) bezczynność wiatraków w niedziele i święta, 12) wolne wnioski.

P. M. Sz.

Kwesta ogólnokrajowa na zasilenie funduszów Polskiej Macierzy Szkolnej rozpoczyna się dnia 3 maja i trwać będzie do dnia 10 tegoż tygodnia.

W Łodzi zorganizował się specjalny komitet kwesty, który opracowuje program całej imprezy.

Polska Macierz Szkolna na barki swe bierze obecnie coraz cięższe zadania wobec przyłączenia do Państwa Polskiego dalszych kresów, w których krzewienie języka polskiego jest pierwszorzędnem zadaniem.

W warunkach takich skuteczna i intensywna działalność instytucji jest zależną głównie od środków materjalnych, które w czasach ostatnich wyczerpały się zupełnie, a ofiarność publiczna maleje. To też komitet kwesty obecnej, polecając łodzianom tydzień Macierzy Szkolnej, liczy na ofiarność rodaków, mającą zasilić szczupłe fundusze tej pożytecznej instytucji.

Z Ligi kobiet polskich.

W pierwsze święto Wielkiej nocy L. K. P. podejmowała gościnnie święconym zgromadzonych w gospodzie wojskowych.

Panował nadzwyczaj miły rodzinny nastrój, który spotęgował się wieczorem z przybyciem hallerczyków. Członkinie, przybyłe z pozycji, dzieliły się wrażeniami, poinformowały zebranych, że paczki, wysłane do bataljonu kapitana Skwarczyńskiego, zostały doręczone w wielką sobotę naszym dzielnym wojskom, którzy przyjęli dary z wielką radością i z entuzjazmem żegnali delegatki L. K. P. z Łodzi i Pabjanic.

Praca dla krawcowych.

Związek katolickich kobiet polskich otrzymał do szycia znaczną partję bielizny i mundurów dla wojska, wskut[ek czego] go zatrudnił kilkadziesiąt szwaczek i [kra]wcowych. Posiadające własne maszyny do szycia zdolne szwacki są jeszcze poszukiwane i mogą się zgłaszać na ul. Piotrkowską 104.

Paczki na front.

Sekcja informacyjno-prasowa Tow. niesienia pomocy żołnierzom wysłała kurjera na front. Paczki i listy dla żołnierzy 2-go baonu 28 pułku piechoty, oraz 1-go szwadronu II-go pułku ułanów przyjmować będzie biuro Towarzystwa w sobotę i niedzielę 26—27 b. m. od godz. 12—1 oraz od 5—6 pp. pod adresem Piotrkowska 96, II piętro, pokój nr. 43.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę, po południu o godz. 3 po cenach popularnych ukaże się po raz ostatni w sezonie sztuka E. Rostanda „Orlę“ z p.

Maliszewskim w roli tytułowej. Wieczorem zaś teatr powtarza piękne dzieło J. Nepomucena Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale“. Udział biorą pp.: Fertner-Wiśniewska, Dunin-Rychłowska, Wiezejska, Bogusławski, Bolko, Piotrowski, Tarkiewicz, Wiśniewski, Woskowski i inni.

Benefis Ł. O. S.

Dwie tak wybitne siły artystyczne, jak Ada Sari, primadonna oper polskich i zagranicznych i Irena Dubiska, mistrzowska uczennica Br. Hubermana—uświetnią koncert benefisowy łódzkiej orkiestry symfonicznej pod batutą Br. Szulca w poniedziałek 28 b. m.

Na program złożą się! Strauss—„Don Juan“, poemat symf., Karłowicz — Koncert skrzypcowy, Smetana — „Vltava“, poemat symfoniczny.

Koncert ten niewątpliwie cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Bilety u Alf. Straucha, Dzielna 12.

Koncert popołudniowy.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się przedostatni w bieżącym sezonie koncert popołudniowy pod dyrekcją B. Szulca. Jako solista wystąpi znany pianista p. Wiktor Łabuński z Warszawy. W programie: Symfonja Kalinnikowa, oraz utwory Rachmaninowa, Skriabina i inn.

Bilety u Al. Straucha, Dzielna 12.

Koncert jubileuszowy.

W dniu 30 b. m., w środę, odbędzie się koncert znanej i wielce cenionej skrzypaczki p. Szyndler-Zysowej. Dwadzieścia z górą lat artystka przebyła w naszem mieście, poświecając swój talent na pracę pedagogiczną, a jednocześnie nie zapominała nigdy o obowiązkach, jakie artysta ma względem własnego społeczeństwa. Dziesiątki razy talentu swego nie skąpiła, gdy szło o występ na cele dobroczynne, a zalety wirtuozowskie jej oceniono niejednokrotnie.

Wieczór, na którym p. Zysowa interpretować będzie koncert Brahmsa, uświetnią swym współudziałem: Al. Tancman, Karol Szreter i Jul. Birnbaum.

Należy się spodziewać, że Sala Koncertowa ze względu na osobę jubilatki zapełni się po brzegi.

Z kinematografów.

Jako pierwszy obraz włoski w Łodzi, demonstrowany jest obecnie w kinie „Odeon“ obraz odegrany w atelier największej firmy świata „Cines“, słynnej z wykonania obrazu „Quo Vadis“. Obraz powyższy p. t. „Źródło łez“ odegrany został w Rzymie w wykonaniu artystów królewskiego teatru z przepiękną Franceską Bertini. Obraz wykonany na tle życia wielkomiejskiego, wyróżnia się nadzwyczaj bogatą wystawą, przepiękną włoską naturą i bardzo dobrą grą artystów.

Strzał do sierżanta policji.

Onegdaj na rogu Łagiewnickiej i Dworskiej jakiś ukryty złoczyńca dał strzał do przechodzącego wówczas sierżanta 13 komisarjatu Ignacego Franka. Kula utkwiła w ścianie domu. Złoczyńca zbiegł bezkarnie.

Echa wybuchu bomby.

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, we wsi Ciosny, gminy Lućmierz w mieszkaniu gospodarza Wasilewskiego nastąpił wybuch bomby, pociągając za sobą ofiary w ludziach.

Po zbadaniu sprawy na miejscu, okazało się, iż rany skutkiem wybuchu otrzymali: 19-letnia Marjanna Stańczyk, 40-letnia Marjanna Wasilewska, 45-letni Franciszek Wasilewski, 11-letni Franciszek Wasilewski i 12-letnia Helena Wasilewska.

Zginęli na miejscu: 16-letni Józef Wasilewski i jednoroczny Józef Wasilewski. Prócz tego Marjanna Stańczyk z przestrachu poroniła (w 7 miesiącu).

W izbie, gdzie nastąpił wybuch widnieją na ścianie 33 dziury, głębokości do jednego cala, w suficie zaś 30 dziur, rozmiaru drobnego śrutu.

Ofiary wybuchu pogrzebano na cmentarzu w Molinie.

Odłamki bomby zabrane zostały przez kaprala gm. Lućmierz. Dalsze śledztwo w toku.

Brzeziny.

Z Rady Miejskiej.

W środę, dnia 23 b. m., odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem wybrano komisję rewizyjną, podatkową, żywnościową, opałową, zdrowotności i kwaterunkową.

Na miejsce wybranych na burmistrza W. Niedźwiedzia, zastępcę burmistrza A. Bujakiewicza i ławnika J. Łockiego weszli do Rady: A. Pardyjewski, W. Jeske i Jan Cyrankowski.

Za pomocą wyborów tajnych wybrano dwóch delegatów do sejmiku powiatowego, a mianowicie radnych Sz. Jankielowicza i W. Jamrozińskiego, oraz sześciu kandydatów na ławników do sądu pokoju.

Pewna grupa radnych złożyła nagły wniosek w sprawie przemówienia posła do Sejmu p. Piotrowskiego z Małczewa, mającego miejsce w poniedziałek, dn. 21-go b. m., Poseł Piotrowski przemawiał z balkonu budynku magistrackiego do zgromadzonego na rynku tłumu. We wniosku podano między innemi, że poseł Piotrowski oskarżał kilku obywateli żydowskich o lichwę i paskarstwo i wogóle przemawiał w duchu antysemickim. Wnioskodawcy żądali, aby magistrat przedsięwziął kroki w celu zapobieżenia podobnym przemówieniom.

Radny Buki żądał, aby magistrat nie dawał do dyspozycji balkonu magistrackiego, gdyż takie podburzające mowy mogą doprowadzić do niepożądanych zajść.

Burmistrz, p. Niedźwiedź, oświadczył, że nie mógł przewidzieć, o czem pan poseł mówić będzie. P. Piotrowski napadał również na socjalistów. Staraniem jego będzie na przyszłość nie dopuścić do przemówień, jątrzących spokojną ludność miasta i wzbudzających nienawiść rasową.

Nagłość wniosku została odrzucona.

Bolszewizm w oświetleniu socjalistów rosyjskich.

Londyńskie „Times“ ogłosiły straszliwy akt oskarżenia, skierowany przeciwko rosyjskim bolszewikom. W roli oskarżycieli wystąpili — socjaliści rewolucjoniści rosyjscy, a zatem ludzie, których mianuje się skrajnymi „wywrotowcami“. Nawet dla tych „wywrotowców“ jest bolszewicki przewrót potwornem wypaczeniem haseł wolnościowych — i przeciwko temu zwraca się ich protest.

„Hańba bolszewikom: gwałcicielom, kłamcom i agentom prowokacyjnym.

„Sowiet piotrogrodzki nie jest przedstawicielem woli robotników, marynarzy, ani też „czerwonych“.

„Sowiet nie był wybrany. Wybory były albo zabite, albo też odbyły się pod groźbą strzałów i wygłodzenia. Ten terroryzm zupełnie zdusił wolność słowa, prasy i zebrań klas pracujących.

„Sowiet piotrogrodzki składa się z bolszewików, którzy sami się mianowali. Jest ślepem narzędziem w ręku agentów prowokacyjnych, katów i morderców, należących do rządów bolszewickich. Niechaj ten oszukańczy sowiet odpowie otwarcie na następujące pytania:

„Gdzież jest dyktatura proletarjatu i pracującego włościaństwa? Na jej miejscu stanęła dyktatura centralnego komitetu stronnictwa bolszewickiego, rządzącego przy pomocy chmary komisji nadzwyczajnych i wypraw karnych, złożonych z wojska importowanego.

„Co się stało z władzą sowietów? Obecnie bowiem niema właściwie władzy w Rosji sowieckiej.

„Gdzie się podziały obiecane prawa wyborców? W fabrykach i warsztatach, na okrętach i na kolejach przesiadują sami przez się mianowani komisarze bolszewiccy, krzyżując według własnego upodobania robotników i włościan. Rząd rewolucyjny nad masami zagarnęli agenci bolszewiccy.

„Co się stało z wolnością słowa i z wolnością prasy? Klasom pracującym nie wolno się zbierać, nie wolno im wydawać własnych pism, nie wolno im pisnąć nawet słowa przeciwko bolszewikom, pod groźbą aresztu i rozstrzelania.

„Gdzież jest obiecana kontrola robotników nad warsztatami i fabrykami? Zastąpili ją sami przez siebie wybrani agenci bolszewiccy. Rząd obawia się zaufać robotnikom. Przykuł ich do pracy, stwarzając nową formę robót przymusowych.

„Gdzież jest obiecana socjalizacja ziemi? Co się stało z obietnicą zniesienia kary śmierci? Kara ta istnieje w całej pełni tak na froncie, jak i poza nim, nie dla burżuazji, lecz dla biedaków.

„W walce swej z robotnikami i włościaństwem bolszewicy posługują się najemnymi bagnetami łotyszów i chińczyków.

„Towarzysze! W chwili obecnej z całego wspaniałego gmachu wolności, otwartego przez rewolucję październikową, nie pozostał ani jeden kamień. Są tylko słowa kłamliwe i tyrania“!

——x——

Sposób na paskarzy.

W Danji niema paska.

Tak mnie zapewniał człowiek, który podczas wojny bawił w tym szczęśliwym kraju.

— Jak to uczyniono?

— Bardzo prosto. Walkę ze spekulacją powierzono jednemu tylko człowiekowi. Jest to sędzia Torup, postrach wszystkich paskarzy, filutów i szakali wojennych.

Sędzia Torup jest to człowiek żelaznej energji, niezłomnej stanowczości i uczciwości kryształowej. Sędzia Torup ogłosił prawo, że towar może przejść tylko przez dwie ręce: producent może go sprzedać hurtownikowi, hurtownik—detaliście.

Gdy sędzia Torup zauważy, że którykolwiek kupiec zbywa towar jakiś po fantastycznej cenie, wzywa jegomościa i pyta, od kogo dany produkt nabył. Jeśli się okaże, że kupił „trafunkiem“, a nie od zarejestrowanego hurtownika lub wprost od wytwórcy— 20,000 do 100,000 kary.

I kwita. Niema paskarstwa.

Taki oto prosty sposób wymyślono w Danji. A przecież Danja niema więcej myślicieli, niż Polska. Tylko że w Polsce może byłoby trudniej o sędziego Torupa.

Tabela wygranych.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia V-ej klasy polskiej loterji na inwalidów wojennych padły następujące większe wygrane:

20,000 na № 4929.
10,000 na № 6655.
6,000 na №№ 31899, 31935
4,000 na №№ 19708, 26761, 28036.
2,000 na №№ 3868, 3927, 24800.
1,000 na №№ 830, 5352, 7735, 9799, 15667, 18278, 23963, 25077.
500 na №№ 8622, 1019, 15358, 19497, 19928, 27277, 27373, 28107.
200 na №№ 1702, 3556, 5891, 10866, 11118, 12581, 12585, 15571, 16432, 22401, 25555, 26749, 27096, 28005, 28161, 28167.

—o—

Giełda warszawska.

Dnia 25 kwietnia.

Giełda wczorajsza miała przebieg spokojny. Większych wahań nie notowano.

6% Obl. m. Warszawy — 189
5 proc. Listy m. Warszawy — 190½ 189½.
4 i pół pr. Listy Ziem. A i B.—185¼ 184.75.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy —
5 proc. listy zastawne m. Łodzi —
Franki — 224 — 222½
Funty angiels. (szterl.)—63—62.75
Dolary — 14.90—15
Ruble carskie: za 100 — 110
Ruble carskie: za 500 — 109.50—108
Ruble dumskie — 68 — 65.75
Kierenki —.
Korony — 45.75—45.50.

—o—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na „Kroplę Mleka“.

Jako otrzymane wynagrodzenie za udział w posiedzeniach urzędu walki z lichwą i spekulacją—S. Bełżyński 40 mk. 392

Na biedną rodzinę.

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu małżonków Leonostwa Chwat — R. Marketant 15 mk. 408

Na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych lekarzach łódzkich.

Z powodu zgonu d-ra Weysmana—Alf. F. 5 mk. 409

Na Dom Sierot (Północna 38).

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Klemensa Nadla — Eljaszostwo Koprowscy 5 marek. 413

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Piątkowski (Sienkiewicza 31) obwieszcza, że wyznaczone zostały sprzedaże różnych ruchomości:

na 2 maja 1919 r. przy ulicy Średniej № 2 u Moszka i Estery małż. Przygórskich, meble i in. ocenione na 450 mk.;

13 maja, przy ul. Północnej № 5 u Kalmana i Pesy małżon. Rubin, meble, gotowa garderoba i in. ocenione na 7000 mk.

20 maja, przy ul. Średniej № 6 u Benjamina Lewkowicza, meble i in. ocenione na 710 mk. Przy ul. Nowo-Drewnowskiej 14 u Agnieszki Olczyk, meble i in. ocenione na rb. 250.

27 maja, przy ul. Podrzecznej 2, gotowa garderoba męzka oceniona na 900 mk.

Komornik S. Piątkowski
Dn. 24 kw. 1919.

OBWIESZCZENIE.

Zarządzone art. 50 rozporządzenia z dnia 15 sierpnia 1917. № 367 Dz. rozp. № 86 czasowe zawieszenie poboru państwowego podatku od nieruchomości straciło moc obowiązującą w myśl postanowień art. 54 dekretu z dnia 5 lutego 1919. Dz. Pr. 12 Poz. 135. Na zasadzie art. 7 rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 6 marca 1919. Dz. rozp. № 6 L. 79 (Monitor Polski № 68 z dnia 24 marca 1919.) i § 25 ustawy z dnia 6 czerwca 1910 o państwowym podatku od nieruchomości **wzywam wszystkich właścicieli nieruchomości lub ich zastępców w mieście Łodzi do przedłożenia deklaracji do wymiaru podatku od nieruchomości w terminie do 15-go maja 1919.** Blankiety deklaracji będą rozesłane bezpłatnie przez państwowy Zarząd skarbowy. **Nie otrzymanie blankietu nie uwalnia jednak właściciela nieruchomości od obowiązku złożenia jej w przepisanym terminie, a blankiety należy podjąć osobiście w biurze 89c państwowego Zarządu skarbowego w Łodzi (Aleje Kościuszki 16, I piętro.) Za niezłożenie deklaracji w oznaczonym terminie będą właściciele nieruchomości względnie ich pełnomocnicy karani grzywną 50 mk. na zasadzie art. 67 ustawy z dnia 6 czerwca 1910. Złożenie deklaracji po terminie nie uwalnia właściciela nieruchomości względnie pełnomocników od grzywny. Osoby podające w deklaracji szczegóły fałszywe, rozmyślnie, aby ukrócić dochód Skarbu, podlegają w myśl art. 69 ustawy z dnia 6 czerwca 1910. grzywnie w wysokości nie przekraczającej kwoty dziesięciokrotnej ukróconego podatku. Do uiszczenia tej grzywny obowiązany jest także właściciel nieruchomości, gdy nieprawdziwe szczegóły podał nie on sam, ale jego pełnomocnik.** Zamieszczane w deklaracji szczegóły badą urzędowo sprawdzane. Deklaracje mają być złożone przez osoby fizyczne, jakoteż wszelkie osoby prawne, będące właścicielami nieruchomości, należące się uwolnienia z art. 3 ustawy przyzna komisja miejska podatkowa.

Deklaracje mają być złożone:

1) **z domów mieszkalnych wraz przynależnymi do nich podwórzami i budynkami, z fabryk, zakładów, teatrów, łaźni i wogóle wszelkiego rodzaju budynków, położonych zarówno w obrębie przestrzeni zaludnienia miasta, gruntów miejskich oraz poza obrębem zaludnienia miasta, ale na gruntach miejskich;**

2) **z niezabudowanych parceli gruntów, składów, pustych placów, sadów, oranżerji i t. p., położonych w obrębie rzeczywistej przestrzeni zaludnienia miasta.**

Prezes: PILCER.

Ogłoszenie.

Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi wzywa niniejszym zainteresowanych do składania ofert w celu przejęcia drogą przetargu w dzierżawę na rok 1919-ty ogrodu warzywnego i owocowego przy szpitalu św. Aleksandra (ul. Placowa 14).

Objekt dzierżawy może być obejrzany na miejscu.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dziarżawę ogrodu szpitala św. Aleksandra“ należy składać do dnia 1-go maja r. b. w biurze Wydziału (Nowy Rynek nr. 14, pokój nr. 4/5). 728—2

Redaktor i wydawca Marceli Sacha.